



Park tenisowy

Na malowniczych kortach w Żywcu, położonych u stóp masywu górskiego nieopodal pałacu Habsburgów, tętni życie towarzyskie ludzi kochających tenis. Grać uczy się młodzież i rywalizują amatorzy.

Mirosław Popczyk

Wiesław Biel, nauczyciel z LO im. Mikołaja Kopernika w Żywcu, jest głównym animatorem życia tenisowego w tym mieście. Pod jego ręką zaniedbane korty nad Sołą zmieniły się nie do poznania.

Tenis Park Żywiec 1918 – bo tak nazywa się klub – tworzą dziś: siedem kortów odkrytych (trzy z nich – oświetlone), dwa korty pod balonem, murewany budynek klubowy z przytulną ka-

wiarenką i małą bazą noclegową oraz parkingiem. Jest gdzie pograć i przy okazji nacieszyć się bliskością przyrody. Korty leżą u stóp masywu górskiego Grojec w dolinie rzeczki Soły, wśród modrzewi, unikatowego parku krajobrazowego, w bliskim sąsiedztwie pałacu Habsburgów.

– Staram się zachęcać do tenisa młodzież – mówi Wiesław Biel. – Co roku setka uczniów z mojej szkoły ma

szanse zapoznać się z tenisem. Grają za darmo. Udostępniam też korty sekcji Czarnych-Góral Żywiec. Zachęcam szkoły do korzystania z mojego obiektu, bo wiem, że uczniowie nie mają tam warunków do uprawiania sportu.

Młodzież z zalem opuszcza korty: Basia Gajecka – Gimnazjum im. Kamila Baczyńskiego w Węgierskiej Górze i Magda Mędrala – gimnazjalistka z Jeleśni, które mają już na koncie wygrane turnieje, Monika i Beata Pawlus – bliźniczki, uczennice Gimnazjum im. Jana Pawła II, które nauczyły się tenisa patrząc jak grają inni, Aleksander Bia-

lik – 11-letni uczeń SP 38 w Bielsku Białej, który w każdy weekend ćwiczy pod okiem babci... Oni są nadziejami klubu.

Kiedy z klubowego tarasu rozbrzmiewają

arie operowe to znak, że właśnie koncertuje Jan Okrzesik. Były tenisista i śpiewak należy do grona nestorów żywieckiego tenisa. Dziś przybył wraz z siostrą Stefanią, także byłą tenisistką. – Myśmy się na tych kortach urodzili – mówi z dumą pan Jan.

– Okrzesikowie mieszkali w domku klubowym – wyjaśnia Mieczysław Rynczarski kierownik sekcji tenisowej Czarni-Góral Żywiec. – Ojciec był gospodarzem obiektu. Córka Stefania, po mężu Maciuszek, zdobyła dla Żywca pierwszy tytuł wicemistrzyni Polski pod przybranym nazwiskiem Kamińska. W 1947 roku na kortach Bielska dotarła do finału przegrywając z samą Jadwigą Jędrzejowską. W 1956 tytuł mistrza Polski chemików zdobył Jan Okrzesik. Do czołówki klubowej należał też trzeci z rodzeństwa – Tadeusz.

Mieczysław Rynczarski, odznaczony medalem „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego” z okazji jubileuszu 90-lecia obecności tenisa na Ziemi Żywieckiej, przepracował na rzecz miejscowego tenisa 63 lata. – Wcześniej sam grałem. Pamiętam pierwsze „Puchary Ziemi Żywieckiej” i ówczesne sławy polskiego tenisa, a także sukcesy żywieckich tenisistów. Mój syn Paweł wygrał „Puchar” w roku 2003. Ja też mogę się pochwalić zwycięstwem nad samym Józefem Hebdą. W meczu Czarni Żywiec – Olsza Kraków pan Józef, po wygraniu pierwszego seta, w drugim odniósł kontuzję i musiał poddać mecz. Ale jak inaczej taki jak ja mógłby wygrać z Hebdą?

Rudolf Pieczara, nauczyciel fizyki z LO im. Mikołaja Kopernika, wspólnie z Jerzym Świsterskim, byłym dyrektorem tej szkoły, założyli Żywieckie Towarzystwo Tenisowe, dając asumpt do lokalnej rywalizacji. – Korzystaliśmy z dwóch kortów MOSiR-u na Dębinie – opowiada Rudolf Pieczara.

– Na zimę adoptowaliśmy do tenisa starą halę „Polaru”. Teraz jest tam Galeria Nowy Świat. – Żeby choć trochę tej naszej fantazji przejęła od nas młodzież – wzdycha Czesław Micorek, prezes GS, który także pamięta czasy TT Żywiec.

Jadwiga Gołda, instruktorka gimnastyki artystycznej żywieckiego MCK, przed laty czołowa florecistka Łodzi przeniosła się w Kotlinę Żywiecką

z miłości do nart. Dziś jest wszędzie tam, gdzie można pograć w tenisa. – Nauczyłam córkę, zdobyłam też kilka tytułów mistrzyni Polski seniorów starszych – mówi.

Marcin Kędracki, wicemarszałek Sejmiku Śląskiego, też ma co wspominać. – Tenisa uczyłem się z książki Zbigniewa Bełdowskiego. Na kortach poznałem żonę Barbarę, której ojcem był Juliusz Wyrwa, były prezes klubu Czarni. W domu teściów gościły takie sławy jak Jadwiga Jędrzejowska, Józef Piątek, Bogdan Maniewski. Na potrzeby tenisa adoptowaliśmy żywiecką „Halę Disel”, gdzie grały też siatkarki ligowego LZS Rajcza. Dzięki tenisowi stałem się lepszym człowiekiem.

Amatorzy – jest ich 50 – rywalizują w czterech grupach systemem każdy z każdym, mecz i rewanż. Jest sporo grania. Wystarczy na cały sezon i to za jedyne 30 zł wpisowego.

Park tenisowy rozbrzmiewa dźwiękiem rakiet i okrzykami grających. Ireneusz Lubiński kończy pierwszy.

Park Żywiec 1918

Korty	7 zewnętrznych (w tym 3 z oświetleniem) 2 pod balonem
Nawierzchnia	ceglana i sztuczna trawa
Prysznice	tak
Kawiarenka	tak
Sklep sportowy	nie
Wypożyczalnia sprzętu	tak
Trenerzy	3
Grupa dzieci	ok. 100
Pokoje hotelowe	tak 30 zł/osobę
Cena za 1h:	
– kort ziemny	12 zł
– kort ze sztuczną trawą	20 zł
– kort ze sztuczną trawą (balon)	30 zł

Schodzi z kortu jako zwycięzca. – Od dziecka każdą wolną chwilę spędzałem na tych kortach. Zdobywałem tytuły w mistrzostwach Polski pracowników oświaty. Sędziowałem na liniach w meczach daviscupowych reprezentacji Polski i największym gwiazdom światowego tenisa na sopockich turniejach Prokomu – mówi.

